

Dowód (proszę)

Jerzy Kochanowski

Dowody osobiste służyły w PRL, podobnie zresztą jak w innych krajach totalitarnych lub autorytarnych, nie tyle do potwierdzenia tożsamości obywatela, ile zgromadzenia i szybkiego udostępniania podstawowych informacji na jego temat.

POLSKA
RZECZPOSPOLITA
LUDOWA



DOWÓD
OSOBISTY

► Okładka dowodu osobistego wydanego w 1982 roku

POLSKA
RZECZPOSPOLITA
LUDOWA



DOWÓD
OSOBISTY

WL 3699972

Przydatność odpowiednio skonstruowanych dokumentów tożsamości pokazały doświadczenia zarówno stalinowskiego ZSRR, jak i narodowosocjalistycznych Niemiec. W Związku Radzieckim NKWD zaczął wydawać w 1933 roku specjalne „paszporty”, ważne jedynie z potwierdzeniem meldunku, o który – zwłaszcza w dużych, tzw. zamkniętych miastach – było niezwykle trudno. W ten sposób z miast usunięto setki tysięcy ludzi, m.in. do więzień i łagrów. W Niemczech zaś „książeczki pracy”, które wprowadzo-

no w 1935 roku, ograniczały swobodę wyboru miejsca pracy, co z kolei ułatwiało państwu kontrolę obywateli.

Dowody osobiste typowe dla krajów socjalistycznych zaczęto wydawać w Polsce na początku 1953 roku. Wszyscy Polacy byli zobowiązani do noszenia ich przy sobie oraz okazywania nawet przypadkowym przedstawicielom władzy. „Dowód [czasami kolokwialnie: „dowodzik”] proszę” – było zwrotem jakże często używanym przez milicjantów. Dzisiaj przypominają o tym realizowane przed 1989 rokiem filmy fabularne, zwłaszcza

kryminały. Dowody były własnością państwa. Jeśli więc ktoś zmarł, bliscy byli zobowiązani do zwrócenia władzom jego dokumentu tożsamości.

Wydawane w PRL dowody zawierały znacznie więcej rubryk niż dzisiejsze. Nawet jednak tak standardowe informacje jak miejsce urodzenia mogły mieć wówczas polityczny (również międzynarodowy) kontekst. Na przykład osoby urodzone przed 1939 rokiem na tzw. Kresach Wschodnich, utraconych przez Polskę w wyniku II wojny światowej, miały wpisane w rubryce „Kraj urodzenia” – ZSRR! Jednak największą uwa-

gę milicjantów sprawdzających dowód budziły dwie inne rubryki – zameldowanie i miejsce pracy. Bo w Polsce, podobnie jak w ZSRR, obywatel bez miejsca zameldowania właściwie nie mógł funkcjonować: nie mógł otrzymać oficjalnej pracy, uczyć się czy założyć rodziny. Z drugiej strony przewidywano całkiem niemałą ruchliwość obywateli – miejsca starczało w dowodzie na osiem zmian adresu! W PRL nie było wprawdzie przymusu pracy (stanowiła „prawo”, a nie „obowiązek”), ale osoba niepracująca od razu budziła podejrzenia. Dlatego represje wobec uchylających się od pracy tzw. pasożytów społecznych trwały do lat osiemdziesiątych. Każde zatrudnienie w sektorze państwowym i prywatnym musiało zostać odnotowane w dokumencie. Było w nim miejsce nawet na dwadzieścia wpisów, co świadczyło o zakładanej przez władze (i faktycznej) niemałej mobilności. Do lat siedemdziesiątych odnotowywany był również zawód, do końca istnienia PRL zaś – stan cywilny i każda jego zmiana (małżeństwo, rozwód, śmierć małżonka). Wcześniej, jeszcze w latach sześćdziesiątych, taka informacja miała wymiar finansowy, bo osoby samotne i bezdzietne płaciły wyższe podatki po ukończeniu trzydziestego roku życia.

W dowodach – zarówno kobiet, jak i mężczyzn – odnotowywano urodzenie każdego dziecka (informację tę

► W każdym dowodzie było miejsce na wpisanie ośmiu kolejnych adresów zameldowania

ZAMELDOWANIE /dokładny adres/

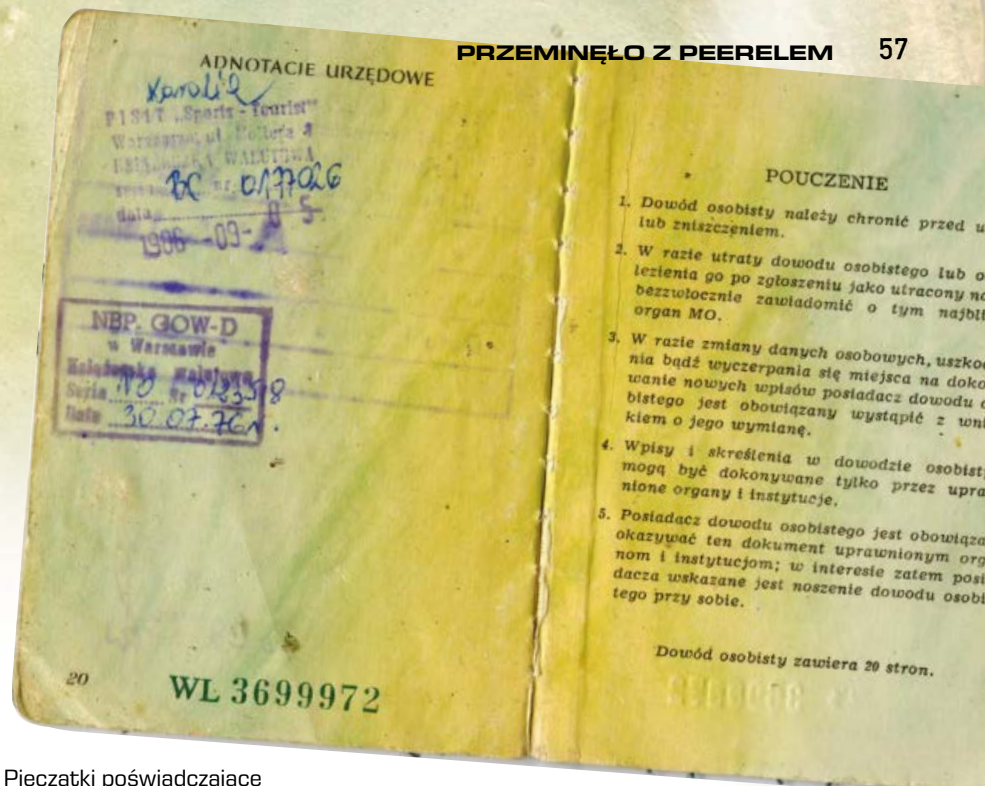
mp. dnia podpis

WYMELDOWANIE

mp. dnia podpis

ZAMELDOWANIE /dokładny adres/

mp. dnia podpis



► Pieczętki poświadczające realizację książeczki walutowej

wykreślano po osiągnięciu przez syna lub córkę pełnoletniości). Zresztą fakt otrzymywania dowodu osobistego po ukończeniu osiemnastego roku życia i uzyskaniu prawnej dojrzałości próbowano wykorzystać do stworzenia świeckiego rytuału inicjacyjnego, mającego zastąpić ten religijny (bierzmowanie) oraz zdominować tradycyjny cywilny (maturę). Próby takie (zawsze nieudane) podejmowano w latach sześćdziesiątych i osiemdziesiątych. Na przykład w rozporządzeniu Rady Ministrów z 1984 roku sugerowano „zespolowe wręczanie tych dokumentów maturzystom z udziałem rodziców i przedstawicieli organizacji młodzieżowych, połączone z odpowiednią prelekcją czy też występami artystycznymi, a także wręczaniem dokumentów pamiątkowych (np. wyciąg z Konstytucji PRL)”. Chodziło o – jak czytamy dalej – „podkreślenie faktu uzyskania pełnoletniości przez młodocianych obywateli i powstanie w związku z tym nowych uprawnień i obowiązków dla tych osób”.

W polskich dowodach zaznaczano nie tylko wspomniane zmiany w stanie cywilnym, ale także fakt odbycia służby wojskowej czy grupę krwi (w przypadku posiadania prawa jazdy). Od początku lat siedemdziesiątych zaczęły się

pojawiać wpisy związane z wykorzystaniem dowodu jako dokumentu podróży do krajów socjalistycznych. Przestały one obowiązywać wraz z wprowadzeniem stanu wojennego w grudniu 1981 roku. Odbiciem kryzysu gospodarczego i pustek w sklepach był zaś wprowadzony w 1982 roku szczególny wpis, potwierdzający wydanie obywatelowi specjalnego dokumentu uprawniającego do korzystania z reglamentacji, czyli pobierania kartek na żywność, benzynę itp. Wpisy te straciły rację bytu dopiero po zniesieniu reglamentacji mięsa na przełomie lipca i sierpnia 1989 roku, dwa miesiące po przegranych przez komunistów wyborach.

Przełom polityczny przyniósł początkowo wyłącznie kosmetyczne zmiany w dokumentach tożsamości (powrót do dawnych nazwy państwa i godła). Nowe, wzorowane na zachodnich dowody osobiste wprowadzono na początku 2001 roku, ale stare – również te z czasów PRL – straciły ważność dopiero w 2008 roku. Można powiedzieć, że były najtrwalszym reliktem komunizmu. 🇵🇱

prof. dr hab. Jerzy Kochanowski – pracownik Zakładu Historii XX Wieku Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, autor m.in. *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944–1989* (2010)